



Powrót z niewoli

Księga Ezdrasza 1:1-11

„Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami, z czegośmy się bardzo uradowali” - Psalm 126:3.

Księgi Ezdrasza i Nehemiasza nie są księgami prorockimi, lecz historycznymi. Pisarze ci podjęli opis historyczny w miejscu, gdzie przestali pisarze Kronik. Ezdrasz, autor księgi nazwanej od jego imienia, jest pisarzem, którego rodowód wykazany jest aż do Aarona. Lecz Ezdrasz nie był między tymi, którzy powrócili pierwsi po wydaniu dekretu przez Cyrusa. Być może, że narodził się on jakiś czas po tych wydarzeniach.

W pierwszych sześciu rozdziałach opisany jest okres dwudziestu lat. Zatem upłynęło około pięćdziesięciu lat od czasu opisanych wydarzeń w rozdziale siódmym - to jest polecenie dane Ezdraszowi przez króla perskiego Artakserksesa, by udał się do Jerozolimy i przywrócił oddawanie czci Jahwe. Wiadomości do historii o powrocie z niewoli Babilońskiej, doświadczenia i trudności, przez które przechodził naród izraelski przy odbudowie świątyni, Ezdrasz zapewne czerpał z opisów pisarzy w Jerozolimie.

Druga księga Kronik kończy się opisem tego, jak król chaldejski Nabuchodonozor zabrał skarby z Jeruzalemu, zburzył jego mury, spalił jego pałace, a ludzi przeprowadził do Babilonu. Opisuje dalej, że spustoszenie Palestyny, jak i zburzenie Jerozolimy było wypełnieniem się proroctwa Jeremiasza, to jest, że ziemia miała być spustoszona i zachować swoje sabaty przez lat siedemdziesiąt. Jest także napisane, że siedemdziesiąt lat spustoszenia skończyło się wówczas, gdy Cyrus wydał dekret w pierwszym roku swego panowania. Tym sposobem Pan Bóg wyraźnie zaznacza początek i koniec tych siedemdziesięciu lat. Można jednak zauważyć, że chronolodzy w ogóle odrzucają wyraźne orzeczenie Pisma Świętego i zburzenie zaczynają liczyć o wiele wcześniej niż od zburzenia miasta. (Zapamiętajmy, że około tego czasu po trzykroć zabierano Żydów do niewoli.) Zatem według Pisma Świętego siedemdziesiąt lat spustoszenia rozpoczęło się z upadkiem panowania króla Sedekijasza, a skończyło w pierwszym roku panowania Cyrusa, króla perskiego na 536 lat przed Chrystusem.

TEORIA RZĄDU KRÓLA CYRUSA

Nie mamy powiedziane, w jaki sposób Pan Bóg „pobudził” serce króla Cyrusa, by wypełnił Bożą wolę i wypuścił

Żydów z niewoli, dlatego możemy tylko snuć przypuszczenia. Daniel, będąc na wysokim stanowisku w królestwie, miał łatwy dostęp do króla, i prawdopodobnie zwrócił jego uwagę na Pismo Święte, które wyraźnie o nim pisze, nazywając go po imieniu i wzmiankując, że miał być użyty jako Boskie narzędzie (Izaj. 44:26-28, 45:1-5; Jer. 25:1-12).

Być może Pan Bóg użył innego jeszcze sposobu, by poruszyć serce króla. Możliwe, że Cyrus mniemał, iż postępując w ten sposób zjedna sobie sympatię narodu izraelskiego, który między jego nowymi poddanymi liczył się na miliony, a o których przypuszczał, że bardzo mała liczba skorzysta z udzielenia im wolności powrotu do ich rodzinnej ziemi. Zdaje się, iż to był zwyczaj Cyrusa odnoszenia się do wszystkich religii różnych narodów, które zajął. Nabuchodonozor był zdania, by połączyć wszystkie religie przez zwrócenie ich ku jednemu bogu i zmusić do oddawania czci temu bogu. Zdaje się, że król Cyrus miał przeciwne zapatrywanie i sposób postępowania i starał się być lubianym przez swych poddanych mających różne religijne zapatrywania i starał się coś uczynić na cześć boga narodu, który podbił. Tym sposobem uchodził ogólnie za wybawiciela ludu i sługę bogów.

Co więcej, mógł on także mieć na względzie, że Egipt był krajem bardzo urodzajnym i że byłoby wielką wygodą mieć Jeruzalem przyjazne dla siebie jako stację między jego stolicą a Egiptem, a w razie wojny mógłby mieć przyjaznych przedstawicieli w Jerozolimie, którzy by mogli szpiegować nieprzyjaciela i oddawać ważne usługi jego armii. Być może, iż przez te wszystkie lub niektóre przyczyny Pan Bóg pobudził Cyrusa do wydania dekretu uwalniającego więźniów Izraela.

IZRAEL ZNOWU PRZESIANY

Wyjście Izraelitów z Babilonu nie było wygnaniem ich, bo prawdopodobnie jako lud byli oni wysoce cenieni przez swych sąsiadów. Dekret jedynie dawał wolność i swobodę powrotu do Palestyny, jeżeli ktoś z Żydów tego żądał, za zezwoleniem królewskim i aby ci, co chcą pozostać w Babilonie, a tylko pomóc innym do powrotu, mogli być pewni, że król, jak podaje dekret, nie tylko gniewać się nie będzie, ale chętnie udzieli takim pochwały.

Możemy łatwo przypuszczać, że większość tych, co myśleli o Bogu i pokładali nadzieję w Jego obietnicach, byli ludźmi biednymi. Zdaje się, że w każdym razie ubóstwo jest bardziej przyjazne dla religijności, wierności i gorliwości niż bogactwo. Historia pokazuje jednak,



że niektórzy byli gorliwymi i bogatymi, a jednak dawali duże datki na budowę świątyni. Ogromnej jednak większości lepiej podobała się obca ziemia, w której wielu z nich się już urodziło. Wielu także było połączonych z sąsiadami związkami małżeńskimi, inni zajęci byli handlem, inni z kolei byli może za starzy, by mogli przedsiębrać taką podróż. Tym sposobem Pan Bóg przesiał ich, aby mógł zgromadzić z powrotem do Ziemi Obiecanej takich tylko, którzy mają gorliwość ku Bogu i zupełne zaufanie do Jego obietnic.

Przesiewanie Izraela rozpoczęło się wówczas, gdy dziesięć pokoleń odłączyło się od dwóch; nagłe rozszerzenie się bałwochwalstwa w dziesięciu pokoleniach spowodowało, że wierni Bogu z tych dziesięciu pokoleń odeszli i przyłączyli się do królestwa złożonego z dwóch pokoleń, których król był z linii tych, których Bóg obiecał błogosławić. Następnie, gdy i te dwa pokolenia opadły w bałwochwalstwo, wtedy Pan Bóg podał ich do niewoli Babilońskiej. Teraz po siedemdziesięciu latach Bóg pobudził Cyrusa do ogłoszenia dekretu, że kto chce, może powrócić do Ziemi Obiecanej. Z pewnością Pan Bóg nie życzył sobie, aby kto inny miał wracać oprócz tych, co Go czczą i mają wiarę w Jego obietnice dane ojcom. Możemy więc być pewni, że ci, którzy powrócili w liczbie około pięćdziesiąt tysięcy - byli to wybrańcy ze wszystkich pokoleń, jednak najwięcej z pokolenia Judy, Benjamina i Lewiego, z których przez kilka stuleci okazywała się największa liczba wiernych. Powinniśmy zauważyć, czytając opis w Księdze Edrasza, że po powrocie Izraela z niewoli babilońskiej nie był on więcej uważany za naród rozdzielony. Zawsze jest o nim mowa: „wszystek naród izraelski”; to wyrażenie jest często powtarzane. Dziesięć pokoleń izraelskich nie było więcej uważanych za zagubione, tak jak nie były uważane wielkie masy z pokolenia Judy, które nie chciały powrócić z niewoli do Palestyny na mocy dekretu króla Cyrusa.

OKAZANIE KRÓLEWSKIEJ DOBROCI

Najzaciejsi z pokolenia Judy i Benjamina z kapłanami i Lewitami byli najpierwsi, którzy przyjęli i skorzystali z dekretu króla Cyrusa. Odnosnie innych, którzy powrócili z wygnania, czytamy, że byli to ci, „których ducha Bóg pobudził, aby szli, a budowali dom Pański, który jest w Jerozolimie” (w. 5). W jaki sposób Bóg pobudził ich ducha, nie mamy powiedziane. Możemy więc przypuścić, że byli to ludzie, których serca pałały gorliwością i mieli oni wiarę w Boskie obietnice i pragnęli czynić, co było przyjemne w oczach Pańskich; ich z dopuszczenia Bożego pobudził dekret króla Cyrusa.

Co więcej, może być, że Pan Bóg kierował i innymi sprawami, o których nie ma szczególniejszej wzmianki, jak i okolicznościami sprzyjającymi powrotowi tych, co mieli ufność i wiarę w Boskie obietnice. Tego, że wśród wychodźców wielu było ludzi z biednej klasy, dowodzi

wyrażenie, że „mieszkający około nich wspomagali naczyniem srebrnym i złotym, majątnością i bydlętem” itp. Takie poparcie było wielką zachętą i uważano to jako kierownictwo Boskiej opatrności, kierującej powrotem do Palestyny, podobnie jak i my nieraz wyglądamy Pańskiego kierownictwa. Wspaniałomyślność króla Cyrusa była również okazana w zwróceniu i odesłaniu drogocennych naczyń świątynnych, które musiały być bardzo kosztowne. Większych naczyń było wszystkich 2499. Te zaś z mniejszymi przedmiotami stanowiły ogólną liczbę 5400 (w. 10).

Sesbasar, czyli Zerubabel, co znaczy „urodzony w Babilonie”, członek rodziny królewskiej z linii Dawida i Salomona, został naznaczony na księcia, jednak poddany cesarzowi perskiemu i jego następcom. Władza królewska, jaka została odjęta od króla Sedekijasza na początku siedemdziesięciu lat spustoszenia, nie została dotąd przywróconą według przepowiedni proroka mówiącego: „Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę, czego pierwaj nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którem mu dał” - Ezech. 21:27; Łuk. 21:24. Królem, do którego to się odnosi, jest Chrystus przy swym wtórym przyjściu.

„BABILON ON WIELKI” - MISTYCZNY

Zaznaczyliśmy już poprzednio, że niewola Izraela w Babilonie reprezentuje w Piśmie Świętym niewolę duchowego Izraela w mistycznym Babilonie; zaś wyswobodzenie z niewoli przez Cyrusa, króla Perskiego, do pewnego stopnia wyobraża wyswobodzenie duchowych Izraelitów z mistycznego Babilonu, a poselstwo: Mene, Mene, Tekel, Uphrasin stosuje się nie tylko do literalnego Babilonu, ale także i do mistycznego. Ze względu na to jest właściwe, abyśmy uważali powrót Izraelitów z Babilonu do pewnego stopnia za symbol wyswobodzenia wiernych i gorliwych duchownego Izraelitów z mistycznego Babilonu - a co się dzieje już od pewnego czasu (Obj. 18:4).

Lecz jak wtedy, tak i teraz stosunkowo mała liczba nawet z poświęconych jest chętna ponosić trudy i doświadczenia, opuszczać różne sprawy, wygodne lub korzystne posady itp., które otrzymali w Babilonie. Jedynie tacy decydują się na ponoszenie trudów i udanie się na pustynię, zostawiając mocne mury protekcji sektarstwa, którzy mają ufność w Bogu i wielki respekt dla obietnic uczynionych nasieniu Abrahama. Powołanie do powrotu na stare ścieżki i do odbudowania świątyni Pańskiej oraz zwrotu naczyń złotych i srebrnych - to jest drogocennych prawd Słowa Bożego - bardzo mało kto ocenia. Jednak ci, co oceniają to, są zachęcani dowodami Boskiej opatrności przez zlanie na nich ze wszystkich stron Jego bogactw - lecz nie bogactw ziemskich, lecz duchowych, takich jak drogocenne prawdy, kosztowne obietnice, kierownictwo Boskiej opatrności itp. Te rzeczy zachęcają tych, co są



wiernymi, a będąc posłusznymi wyszli, by stać się dziedzicami tych rzeczy chwalebnych, które Bóg obiecał tym, którzy go miłują nade wszystko.

Jak wszystkie przykre doświadczenia, przez które przechodził Izrael, działy się pod kierownictwem Opatrzności, które miały służyć do przesiania, odłączenia, odcinania i oczyszczenia właściwej klasy, która by była ostatecznie przyprowadzona do Ziemi Obiecanej jako dziedzice królestwa, tak było podobnie z duchowym Izraelem. Doświadczenia, przez które lud Boży przechodził w wiekach średnich, gdy znajdował się w niewoli misty-

cznego Babilonu oraz nie mniej w ostatnich czasach, pokazują nam potrzebę odłączenia się od świata i jego ducha. One także prowadzą nas do ocenienia dziś więcej niż kiedykolwiek Boskich rozporządzeń, przez które Pan Bóg przygotowuje dla siebie i dla swej służby lud gorliwy dla Królestwa Bożego, gorliwy w Słowie Bożym i gorliwie naśladowujący dobre uczynki (Tyt. 2:14; 1 Piotra 2:9).

R-
„Straż”